

Aleksander Jankowski

„Wieczny jak piramidy pomnik nieśmiertelnej pamięci”. Uwagi o epitafijnej funkcji portretu trumiennego w okresie nowożytnym

Abstrakt: Artykuł poświęcono dotychczas nieopracowanej w literaturze przedmiotu kwestii funkcji, jakie portret trumienny spełniał po pochówku. Wizerunek zmarłego zawieszany w przestrzeni sakralnej utrwalał pamięć o nim oraz podkreślał jego „obecność” w czasie liturgii. Podstawą analiz są przede wszystkim inskrypcje identyfikujące zmarłego, towarzyszące wizerunkowi, przeważnie umieszczane na osobnych blachach mocowanych z portretem do trumny. Teksty te często mają formę panegiryku, a zawierają zwroty adresowane głównie do uczestników praktyk religijnych już po pochówku. Inskrypcje odzwierciedlają odmienne wizje zaświatów u katolików i protestantów.

Abstract: This article discusses the function that the coffin portrait played after burial — a question that has not yet been discussed in the literature of the subject. The image of the deceased, when hung in a sacred space, preserved his or her memory and emphasised that person's “presence” during the liturgy. The basis for the analysis is primarily constituted by the inscriptions identifying the deceased which accompanied the image and were usually placed on separate metal plates attached to the coffin together with the portrait. These texts are often in the form of panegyrics and contain phrases addressed mainly to participants in religious practices following the burial. The inscriptions reflect the different visions of the afterlife held by Catholics and Protestants..

Słowa kluczowe: kultura staropolska, portret trumienny, portret epitafijny, epitafium, missae pro defunctis, chorągiew nagrobna, vexilla epitaphalia, dusza czyścowa

Key words: Culture of Old Poland, Coffin Portrait, Epitaph Portrait, Epitaph, Missae pro defunctis, Grave Banner, Vexilla epitaphalia, Purgatory Soul

O funkcjach konterfektu trumiennego, charakterystycznego dla staropolskiej kultury funeralnej elementu „pogrzebnej apperencyi”¹, w literaturze przedmiotu pisano sporadycznie (a przy tym bardzo powierzchownie) i niemal wyłącznie w kontekście ceremonii pogrzebowej². Nie postawiono natomiast pytań o los i funkcje portretu trumiennego po pochówku.

Wobec niedostatku innych źródeł (pisanych i ikonograficznych) odnoszących się bezpośrednio do portretów trumiennych, analizie zmierzającej do określenia ich miejsca i funkcji po egze-

¹ „Pogrzebna apperencyia” to mocowany do trumny portret trumienny, tarcze heraldyczne, inskrypcyjne blachy oraz dekoracyjny detal; w tym znaczeniu pojęcia użył w 1691 r. kaznodzieja karmelitów bosych o imieniu zakonnym Anioł od św. Teresy, w kazaniu na pogrzebie Jana Mikołaja Daniłowicza, zob. Anioł od św. Teresy. 1651a, bez paginacji; Nowicka-Struska A. 2006, s. 79.-

² Dobrowolski T. 1962, s. 382; Karpowicz M. 1981, s. 113; Karpowicz M. 1983, s. 140; Dziubkova J. 1996, s. 15.

kwiach poddano same konterfekty, a w szczególności napisy identyfikujące „osobę nieboszczykowską”³, także te zawarte na osobnej blasze, tworzącej komplet z trumiennym portretem.

Teksty na rewersie portretów trumiennych i blachach inskrypcyjnych zawierają zwroty wyraźnie adresowane nie tyle do żałobników biorących udział w uroczystości pogrzebowej, ile do uczestników praktyk religijnych następujących już po pochówku. Na blasze inskrypcyjnej dopełniającej konterfekt trumienny Kazimierza Skórzewskiego ze Skórzewa (zmarłego w 1692 r.), umieszczono słowa określające metaforycznie wizerunek: „OCZOM PAMIĘĆ POZOSTAWIONA”⁴. Napis, ewidentnie implementujący ekspozycyjną funkcję kompletu w przyszłości, zawiera też wezwanie: „[...] PRZECHODNIU, ŻYCIE NA NAGROBKU ODCZYTAJ POBOŻNIE ZMARŁEGO KAZIMIERZA SKÓRZEWSKIEGO”⁵. By ową „pamięć” zachować, po pogrzebie akcesoria z trumny Skórzewskiego — portret, blachę z napisem i dwie tarcze herbowe — zamocowano na tablicy snycerskiej roboty i już jako zestaw kommemoratywny zawieszono w kościele bernardynów w Kobylinie⁶. W ten sposób utrwalono i tak „oczom pozostawiono” pamięć o zmarłym. Kazimierz Skórzewski złożony został do grobu z wiarą, że — jak głosi inny fragment blachy inskrypcyjnej — „NIE ŚMIERĆ TO BYŁA LECZ ODEJŚCIE”⁷. W portrecie przeniesionym z trumny na ścianę świątyni ocalił pamięć o sobie podczas nabożeństw oraz praktyk religijnych przesyconych nadzieją eschatologiczną. Przekonanie o trwałej pamięci, tj. o „obecności” po śmierci w przestrzeni liturgicznej, dobitnie wyraża inskrypcja na rewersie portretu trumiennego Piotra Lubicza Kurowskiego (zmarłego w 1673 r.), fundatora kościoła pw. św. Andrzeja w wielkopolskich Brodach (ryc. 1). Po wspomnieniu cnót i zasług zmarłego, pojawia się *passus* mówiący, że choć umarł („IULIUS EUM TERRIS ERRIPUIT CAELO INTULIT DIE 7 MA JULII ANNO CHRISTI 1673”), żyje dalej w świątyni: „[...] VIVIT TAMEN ETIAM NUNC IN ECCLESIA [podkreślenie — A.J.] BRODENSIS BENEFACOR SUPERSTES”. W czasie egzekwiiów, gdy konterfekt był przytwierdzony do trumny, deklaracja ta była niewidoczna. Napis wykonano zatem z przekonaniem o stosownej ekspozycji (dwustronnym oglądzie) portretu po pochówku. W Brodach miejscem tym była belka tęczowa, do której blachę przymocowano i na której wydłutowano inskrypcję: „G: D: PETRUS KUROWSKI SUPREMUS HUIUS FABRICA BENEFACOR QUIA PLUSQUAM MILLE FLORENOS ET DONAVIT HIC SEPULTUS ANNO DNI 1673 REQUIESCIT”⁸.

Bywało, że po ceremonii portret trumienny i związane z nim akcesoria lokowano w sąsiedztwie ołtarza głównego. Pod koniec XVII stulecia ksiądz Żalasowski, wizytator kościoła parafialnego w Ceradzu Kościelnym (diecezja poznańska), odnotował: „W rogu Ołtarza Wielkiego na ścianie zawieszono są tablice cynowe, z których jedna wystawia wizerunek, drugie zaś pięć herbów [...]”⁹. Te cenniejsze wizerunki (malowane np. na blachach srebrnych) na co dzień przechowywano w świątynnych skarbcach, wystawiając tylko na czas nabożeństw. Protokół wizytacji tej samej świątyni w 1663 r. wzmiankuje: „tablicę srebrną nagrobkową [...], którą w dni uroczyste zawieszają [...], w dni zaś powszednie z obawy, aby nie była ukradzioną, chowają w miejsce bezpieczne”¹⁰. Nierzadko malowano dwa, a nawet więcej portretów trumiennych

³ Sformułowanie użyte przez Jana Kmitę w relacji z pogrzebu hetmana Krzysztofa Radziwiłła, Kmita J. 1641, bez paginacji.

⁴ Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 152, s. 145.

⁵ Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 152, s. 145.

⁶ Epitafium Kazimierza Skórzewskiego z klasztoru bernardynów w Kobylinie reprodukowane w: KZSwP. 1973, il. 233.

⁷ Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 152, s. 145.

⁸ Jankowski A. 2009, s. 165.

⁹ Cytat z protokołu wizytacji ks. Żalasowskiego, za: Łukaszewicz J. 1858, s. 257.

¹⁰ Niesygnowany fragment protokołu przytacza Łukaszewicz J. 1858, s. 257.



Ryc. 1. Portret trumienny Piotra Lubicza Kurowskiego (zm. w 1673 r.), Brody, kościół pw. św. Andrzeja. Fot. A. Jankowski

Fig. 1. Coffin portrait of Piotr Lubicz Kurowski (d. 1673), Brody, St. Andrew's Church. Photo by A. Jankowski

nych tej samej osoby, by eksponować je w różnych wnętrzach sakralnych. Ten z trumny pozostawał w świątyni, z którą zmarłego wiązała rodowa (benefactorska) tradycja i gdzie go pochowano. Drugi trafiał do kościoła szczególnie bliskiego zmarłemu, np. obdarowanego legatem lub stanowiącego miejsce pochówku serca. Z takich powodów powielono np. konterfekty trumienne członków wielkopolskiej rodziny Gurowskich: Rafała Krzysztofa — ostatniego kasztelana poznańskiego (†1797), jego żony Ludwiki z Tworzyńskich (†1779) i córki Rozalii (†1792). Konterfekty Rafała i Ludwiki znalazły się w kościele bernardynów we Wschowie, gdzie złożono ich ciała. Kopie tych „pogrzebnych” wizerunków (ryc. 2–3) zawisły w drewnianym kościele w Wyszynie, wzniesionym w 1782 r. przez Gurowskiego nieopodal należącego doń zamku¹¹. Kolejny egzemplarz portretu trumiennego Rozalii trafił do kościoła bernardynów w Kole, w którym pochowano jej serce.

Jeśli trumienny wizerunek pozostawiony po egzekwiach w przestrzeni sakralnej niośł tekstową informację o śmierci sportretowanego (choćby na zestawionej z nim blasze z trumiennego kompletu), zyskiwał funkcjonalną i semantyczną właściwość obrazowego epitafium¹², a nawet naściennego nagrobka, bo przecież ciała sportretowanych w zdecydowanej większości chowano w tym samym, sakralnym kręgu świątyni¹³. Taki charakter portretu trumiennego definiują zarówno użyte w napisach pojęcia: „nagrobek”, „epitafium ku czci” lub „wieczny jak piramidy pomnik nieśmiertelnej pamięci”¹⁴, jak też *explicite* zawarte w legendach informacje,

¹¹ Rafał Gurowski wznosił kościół na miejscu poprzedniego, również drewnianego.

¹² Dzieło plastyczne eksponowane we wnętrzu sakralnym, powstałe w związku ze śmiercią konkretnej osoby, zawierające jej wizerunek oraz informację o śmierci, powinno być interpretowane jako epitafium. Często strukturalnym elementem epitafium jest także przedstawienie religijne, szczególnie bliskie zmarłej (sportretowanej) osobie. Nie jest to jednak podstawowe kryterium. Jest nim natomiast informacja o śmierci, Schoenen P. 1967, s. 877. Na gruncie polskim definicyjne kryteria epitafium rozważa np. Cieślak K. 1992, s. 10–11, 15.

¹³ Epitafium upamiętnia zmarłą osobę w miejscu niekoniecznie związanym z pochówkiem. Nagrobek (pomnik nagrobny) upamiętniając osobę zmarłą wskazuje miejsce jej pochówku.

¹⁴ Fraza: „wieczny jak piramidy pomnik nieśmiertelnej pamięci” pochodzi z blachy inskrypcyjnej portretu trumiennego Anny Elżbiety Mielęckiej (†1720), obecnie w zbiorach Muzeum Okręgowego w Lesznie, Dziubkowska J. 1996, Katalog, poz. 103, s. 115.



Ryc. 2. Dublet portretu trumiennego Rafała Gurowskiego (zm. w 1797 r.), Wyszyna, kościół pw. Narodzenia Matki Boskiej. Fot. A. Jankowski

Fig. 2. Doublet of the coffin portrait of Rafal Gurowski (d. 1797), Wyszyna, Church of the Nativity of the Virgin Mary. Photo by A. Jankowski



Ryc. 3. Kopia portretu trumiennego Ludwika z Tworzyańskich Gurowskiej (zm. w 1779 r.), po 1782 r., Wyszyna, kościół pw. Narodzenia Matki Boskiej. Fot. A. Jankowski

Fig. 3. Copy of the coffin portrait of Ludwika Gurowska née Tworzyńska (d. 1779), after 1782, Wyszyna, Church of the Nativity of the Virgin Mary. Photo by A. Jankowski

że szczątki sportretowanego spoczywają w kościele, w którym konterfekt jest eksponowany, np.: „tu spoczywają zwłoki”, „tu leżą kości”, etc. Warto zauważyć, że kamienny nagrobek z portretowym popiersiem oraz naścienny pomnik epitafijny z wizerunkiem popiersiowym pojawiły się w polskiej sztuce sepulkralnej w drugiej połowie XVI w.¹⁵, mają zatem tę samą metrykę co portret trumienny¹⁶.

W szczególony sposób epitafijna funkcja portretu trumiennego wybrzmiała w upamiętnieniu zmarłych członków rodziny Śmigielskich w świątyni pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Oporowie, wzniesionej w roku 1640 przez Stanisława z Bnina Śmigielskiego. Kościół zastąpił wcześniejszy, będący już w bardzo złym stanie, znajdujący się w innej części wsi¹⁷. Złożone w nim prochy przodków (począwszy od „starki” — Doroty z Mikołajewskich Śmigielskiej, zmarłej w 1571 r.) dziedzic Śmigielski przeniósł do nowej świątyni, na ścianach zaś powiesił ich imaginacyjne portrety, namalowane w konwencji „trumiennych”. Akt translo-

¹⁵ Zlat M. 1976, s. 277.

¹⁶ Szerzej na ten temat: Jankowski A. 2021, s. 59–63.

¹⁷ Dawną świątynię parafialną, opisywaną w źródłach z 1667 r. jako *vetustate fere desolata* [...], wkrótce rozebrano, AAP, BP-AV, Oporowo. 1667, k. 272; Jankowski A. 2009, s. 263.

kacji szczątków upamiętnił tablicą inskrypcyjną: „D.O.M. ZA POZWOLENIEM IEGO MOŚCI KSIĘDZA ANDRZEJEA SZOŁDRSKIEGO, BISKUPA POZNAŃSKIEGO, MIEŁOŚCIĄM PRZYRODZONĄM, Y POWINNOŚCIĄM CHRZEŚCIANSKAM ZDIĘTY, PRZECIWKO CIAŁOM, OD DAWNA ZMARŁYM NA MIEISCU MOKRYM, W SKLEPIE KOŚCIOŁKA STAREGO, MARCINA Y CLEMENSA SS. POGRZEBIONYM SLACHETNYCH PRZODKOW Y POBLIŻSZYCH POKREWNYCH SWOIEICH. [...] STANISŁAW ZE BNINA ŚMIGIELSKI COLLATOR Y FUNDATOR, KOŚCIOŁA TEGO ZBUTWIAŁE KOŚCI TU PRZENIOSŁ. DNIA 13 MARCA. R. PAŃSKIEGO 1646”¹⁸. O szczątkach antecesorów przeniesionych do nowego kościoła po raz wtóry informowała snycerska tablica erekcyjna. W jej zwieńczeniu umieszczono konterfekt Stanisława Śmigielskiego, także w konwencji portretu trumiennego. Później, po śmierci fundatora w 1659 r., tablicę przekształcono w epitafium dodając *passus*: „IPSE OCCUBUIT A.D. 1659 DIE 2. MENSE MARTII HAEC PARATA AETERNITATI MEMORIA RELIQVIT ORATUR PRO EO” (ryc. 4).



Ryc. 4. Tablica erekcyjna, później (po roku 1659) epitafium Stanisława z Bnina Śmigielskiego, Oporowo, kościół pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. Fot. A. Jankowski

Fig. 4. Foundation plaque and the epitaph of Stanisław Śmigielski of Bnin (d. 1659), Oporowo, Church of the Immaculate Conception of the Blessed Virgin Mary. Photo by A. Jankowski

Epitafijno-pomnikowy status „pogrzebego” wizerunku podkreślano, gdy oprócz treści odnoszącej się do śmierci (i pochówku) oraz wątków identyfikujących zmarłego (inskrypcyjnych i heraldycznych) napis zawierał także intymne wyznanie religijne bądź osobisty apel do żywych, w rodzaju: „[...] VIATOR HAEC LEGE ET LUGE” („Przechodniu przeczytaj to i smuć się”)¹⁹ lub „[...] widzisz obraz lubo to człowieka zmarłego w cnotach jednak i sławie zawsze żyjącego, Adam Błociszewski w tym odpoczywa grobie czytelniku módl się zań, by z Bogiem żył w niebie”²⁰. Taką rozbudowaną strukturę stworzył np. zestaw „pogrzebnej aperyencji” Stanisława

¹⁸ Portrety i tablica inskrypcyjna fundacji Stanisława z Bnina Śmigielskiego obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Poznaniu.

¹⁹ Fragment inskrypcji na odwrocie portretu trumiennego Piotra Lubicza Kurowskiego z kościoła pw. św. św. Andrzeja Apostoła i Marii Magdaleny w Brodach.

²⁰ Inskrypcję z nieistniejącego portretu trumiennego z 1651 r., eksponowanego w kościele pw. św. Michała Archanioła w Błociszewie, odnotował Łukaszewicz w połowie XIX w., Łukaszewicz J. 1858, s. 196–197.



Ryc. 5. Portret trumienny Stanisława z Zagórzyc Zagorskiego (zm. w 1693 r.), Popowo Kościelne, kościół pw. Najświętszej Marii Panny. Fot. A. Jankowski

Fig. 5. Coffin portrait of Stanisław Zagorski of Zagórzyc (d. 1693), Popowo Kościelne, Church of the Holy Virgin Mary. Photo by A. Jankowski

z Zagórzyc Zagorskiego zawieszony na ścianie kościoła pw. Najświętszej Marii Panny w Popowie Kościelnym, którego zmarły był patronem i gdzie odbyły się egzekwia. W inskrypcji zawarto datę śmierci i miejsce pogrzebu, wymieniono zasługi dla ojczyzny oraz przekazano moralizujące przesłanie do żyjących: „D.O.M. / STANISLAUS DE ZAGORZYCE ZAGORSKI / MERITIS IN PATRIAM CONTRA SUECUM TRIUMPHALIS BEL-LATOR / HONORIBUS IN PATRIA / [...] OBIJT ANNO CHRISTI. 1.6.9.3. [...] / IN ECCLESIA POPOWIENSI / QUAM EREXIT, SEX MILLIUM DONO DOTAVIT MERITIS CONSECRANT QUIES / TU VIATOR: GRATUFARE RELIGIONI EXEMPLA / IMITATIONEM TIBI. / DEFUNCTO PRECARE / IMMORTALITATEM”²¹. (ryc. 5–6).

Niemal wszystkie legendy epitafijne portretów trumiennych (bądź z towarzyszącymi im blach) zawierały takie *curriculum vitae* jak przytoczony wyżej zestaw. Żywoty sportretowanych, choć opisywane według panegirycznych reguł, miały charakter indywidualny, pozostawały historiami, w których jako godne odnotowania uznawano zarówno bitewne zmagania, jak i fundację świątyni lub choćby jakiegoś elementu jej wyposażenia, np. podłogi w parafialnym kościele. Czasami pojawiał się horacjański topos życia jako żeglugi, np. umiejętnie połączony z rodzowym godłem „Łodzia” na blasze z kompletu trumiennego Zygmunta Ponińskiego (zmarłego w 1673 r.): „RODZINNA ŁÓDŹ SZLACHETNEGO I ZNAMIENTEGO PANA ZYGMUNTA Z PONINA PONNIŃSKIEGO STANEŁA W TYM PORCIE [...] STARAŁ SIĘ ŻEGLOWAĆ KU OGÓLNEJ POMYŚLNOŚCI KRÓLESTWA I KRÓLA [...] NIE WIDZIANO NIGDY BY KIEROWAŁ SWĄ ŁODZIĄ [KORZYSTAJĄC — A.J.] ZE WSKAZÓWEK INNYCH NIŻ ZESŁANE Z NIEBIOS. MARIĘ MIAŁ ZA GWIAZDĘ PRZEWODNIĄ, WIARĘ KATOLICKĄ ZA LATARNIE MORSKĄ, NIE-

²¹ Wymieniony w inskrypcji legat Stanisława z Zagórzyc Zagorskiego został wykorzystany w roku 1720 przez proboszcza Stanisława Łebczyńskiego (lub Lepczyńskiego) na budowę nowej świątyni, do której przeniesiono upamiętniający donatora zestaw jego „pogrzebnej apperencyi”, Jankowski A. 2009, s. 269.



Ryc. 6. Blacha inskrypcyjna do portretu trumiennego Stanisława z Zagórzyca Zagorskiego, Popowo Kościelne, kościół pw. Najświętszej Marii Panny.
Fot. A. Jankowski

Fig. 6. Inscription plate of the coffin portrait of Stanisław Zagorski of Zagórzyce, Popowo Kościelne, Church of the Holy Virgin Mary. Photo by A. Jankowski

BO ZA PORT²². Legendy epitafijne są swego rodzaju egzemplifikacją myśli Seneki o „tysiącu dróg do śmierci”; niekiedy zresztą przywoływanej lub parafrazowanej, jak np. na blasze Zygmunta Dziembowskiego herbu Pomian (zmarłego w 1674 r.): „Gdzie śmierć, tam tysiąc dróg do niej prowadzi”²³. Dla jednych była to droga, jak wskazywali, heroicznej walki, np. „przeciw wspólnemu wrogowi chrześcijaństwa”; innych do śmierci przywiodła choroba lub połów. Ziemski epilog *curriculi vitae* ujmowano albo zwięźle, podając datę śmierci, albo metaforycznie, np. jako „wstąpienie do spokojnej ciszy błogosławionych” bądź „uniesienie kwiatu życia do ogrodu nieśmiertelności”.

Ekspresję tekstu potęgowały osobiste inwokacje lub słowa czułego pożegnania formułowane tak, jakby zmarły zwracał się do bliskich, jak np. na blasze inskrypcyjnej do portretu Anny Mielęckiej (zmarłej w 1694 r.): „ŻEGNAM CIĘ MĘŻU KOCHANY, ŻALEM PRZERAŻONY, ŻEGNAM Y DZIECI SMUTNE”²⁴. Z kolei legenda epitafijna młodo zmarłego (w 1676 r.) Aleksandra Unruga jest monologiem młodzieńca żegnającego: „DOSTOJNEGO PANA OJCA, SZLACHETNIE URODZONĄ DRUGĄ MATKĘ [...] NAJMILSZYCH PANÓW BRACI I PANIĄ SIOSTRĘ”²⁵.

²² Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 127, s. 130. Epitafijna legenda odwołująca się do rodzowego herbu zainspirowana została literaturą panegiryczno-emblematyczną, popularną w XVII w. Aluzje do godła rodzowego z motywem lilii pojawiły się także w inskrypcji towarzyszącej portretowi Teresy Naramowskiej z Budzyńskich herbu Wierzbna, porównanej do kwiatu lilii, który upadł, Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 111, s. 122. Szerzej o motywach heraldycznych w utworach emblematycznych, zob. m.in.: Buchwald-Pelcowa P. 1982, s. 73–95; Pelc J. 2002, s. 315–316; Czyż A.S. 2015, s. 93–110; Czyż A.S. 2018, s. 739–765.

²³ Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 42, s. 77 (tłum. z łaciny W. J. Maciejewski).

²⁴ Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 101, s. 113.

²⁵ Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 179, s. 164.

Często literackie upamiętnienie zmarłego dopełniała wanitatywna refleksja. Mogła to być ponura, przejmująca strachem wizja śmierci trucicielki, „KTÓREJ JADU ANI SIŁA WITALNA, ANI MŁODOŚĆ NIE MOGĄ UJARZMIĆ”²⁶, albo utrzymane w melancholijnym tonie porównanie życia doczesnego do „LIŚCIA NA WIETRZE I KRUCHEGO SZKŁA ORAZ KWIATU SZYBKO WIĘDNĄCEGO”²⁷.

Szczególną siłę wyrazu nadawano apostrofom otwierającym lub zamykającym wezwania zmarłego do żywych. Tekst na rewersie portretu Zygmunta Bronikowskiego (zmarłego w 1698 r.) rozpoczynają słowa: „PRZECHODNIU ŚMIERCI PRZEZNACZONY, POPATRZ JAK ŚMIERĆ WSZYSTKO W KOŃCU ZNISZCZY! NAJSILNIEJSZE NAWET DUSZY Z CIAŁEM ZWIĄZKI”. W zakończeniu opisu drogi życia i własnych cnót zmarły apeluje: „CHCIAŁBYM ABYŚ TY PRZECHODNIU, Z TEGO WYCIĄGNAŁ NAUKĘ. TY TAKŻE — PRĘDZEJ LUB PÓŹNIEJ — MASZ UMRZEĆ, KTÓŻ BOWIEM MOŻE BYĆ PEWNY WIECZORU”²⁸. Podobną strukturę i równie przejmującą wymowę ma inwokacja na blasze z kompletu portretu trumiennego Aleksandra Wacława Bukowieckiego (zmarłego w 1727 r.). Wstęp sformułowane niczym zaproszenie do lektury powieści: „ZASTANÓW SIĘ POGRZEBIEŃCZE, A CIEKAWYM SŁUCHAY OKIEM COĆ SWYM OPOWIE NAPISEM TEN GROBOWIEC JEGOMOŚĆ PAN ALEKSANDER WACŁAW Z BUKOWA BUKOWIECKI”. Pod koniec zaś wezwanie staje się stanowcze: „IDŹ POGRZEBIEŃCZE, KŁADŹ SIĘ W ŁOŻE NIE W GRÓB Y TAK ZASYPIAY JAKBYŚ MIAŁ UMIERAC”²⁹. Zachętą do refleksji nad przemijaniem pobrzmiwały apele szlachcianek. Ale zdarzały się też wezwania do „przechodnia” formułowane z salonową niemal kokieterią, jak np. na inskrypcyjnej blasze do trumiennego konterfektu Joanny Karoliny Mielęckiej (zmarłej w 1739 r.): „ZATRZYMAJ SIĘ NA MOMENT WĘDROWCZE, JEŚLI SKORZYSTASZ Z ZAPROSZENIA I SPRAWI CI TO PRZYJEMNOŚĆ, PRZECZYTAJ I UROŃ ŁŻE”³⁰.

Poegzekwialną, epitafią funkcję portret trumienny spełniał różnie, zależnie od zastosowanego sposobu prezentacji wizerunku. Jeśli konterfekt, informacja o śmierci i charakterystyka zmarłego znajdowały się na jednej blasze, z użyciem rewersu, portret podwieszano tak, by umożliwić jego dwustronny ogląd. Gdy zaś „osobę nieboszczykowską” przedstawiano na osobnej blasze lub na kilku blachach, cały komplet trumienny łączono na dekoracyjnej tablicy, najczęściej snycerskiej bądź kamiennej³¹.

Zdarzało się, że trumienny wizerunek intencjonalnie kształtowano na tradycyjną modłę średniowiecznego obrazu wotywnego z modlitewną adoracją wybranego motywu *sacrum*. Taki schemat kompozycyjny przyjęto np. dla konterfektu trumiennego Katarzyny z Żegockich Bieganowskiej (zmarłej ok. 1670 r.), klęczącej z sześciorgiem dzieci przed krucyfiksem. Dwustronna blacha bezpośrednio pod wizerunkiem informowała: „ODPOCZYWA TU CIAŁO SLACHETNI KATARZYNI BIEGANOWSKI, KTÓRA W CNOTACH POBOŻNYCH ŻYWOT

²⁶ Fragment z tablicy inskrypcyjnej portretu Joanny Katarzyny z Radziwiłłów Leszczyńskiej (†1665), Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 85, s. 103.

²⁷ Fragment z blachy inskrypcyjnej portretu Łukasza Trzczińskiego a Camden (†1652), Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 172, s. 158.

²⁸ Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 18, s. 61.

²⁹ Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 20, s. 62.

³⁰ Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 104, s. 116.

³¹ Kosztowne oprawy trumiennych konterfektów dyktowane były względami świeckiej reprezentacji rodziny zmarłego, ale też świadczyły o pomnikowym charakterze upamiętnienia. Inaczej ocenia użycie wizerunków trumiennych w epitafiach kamiennych Mariusz Karpowicz, który uznał, że portrety trumiennie stosowano z powodu oszczędności lub braku środków na wykonanie portretu epitafijskiego, por.: Karpowicz M. 1994, s. 112.

SKONCZEŁA Z WOLI BOSKI [...]”³². Inskrypcja nie wspomina o dzieciach; rewers wypełniły herby: Jastrzębiec, Wieniawa, Prawdzic, Ciołek³³.

Modlitewna poza, rzadko stosowana w portrecie trumiennym, typowa była dla konterfektu na chorągwi nagrobnej³⁴, która również należała do nieodłącznych akcesoriów staropolskich egzekwiów, także szlachetnie urodzonych dzieci i kobiet. Chorągwie wykonywano specjalnie na uroczystości pogrzebowe, a nawet kupowano („od malarzów” lub „w kramie”)³⁵. Często określone były w źródłach pojęciem *vexilla epitaphalia*, a oprócz portretu zmarłego zawierały datę śmierci, informację o godnościach i urzędach, inwokację, a niekiedy krótki panegiryk³⁶.

Po egzekwiach chorągwie zawieszane we wnętrzu świątyni stawały się rzeczywistymi *vexilla epitaphalia*, dopełniając w tej roli epitafijną funkcję innego elementu „pogrzebnej aparencji” pozostawianego w liturgicznej przestrzeni — portretu trumiennego³⁷.

Deponowane po egzekwiach we wnętrzu sakralnym owe akcesoria, tj. trumienny portret i nagrobna chorągiew, traktowano jako znaki pamięci. Stanowiły uniwersalny symbol chrześcijańskiej kultury sepulkralnej różnych konfesji w Rzeczypospolitej szlacheckiej, przede wszystkim katolików, ale też protestantów (w tym braci czeskich) i unitów³⁸.

Jeśli śmierć szlachcica ujął słowami jednej z protestanckich legend epitafijnych jako: „ODDANIE DUCHA BOGU, CIAŁA — MOGILE A SŁAWY ŚWIATU”³⁹, to portret trumienny był niezbędnym elementem każdego etapu odchodzenia w zaświaty. W warstwie ikonicznej różnice między portretami trumiennymi katolików i protestantów zagna-

³² Portret z kościoła katedralnego w Gnieźnie, obecnie w zasobach Muzeum Archidiecezji Gnieźnieńskiej, KZSWP. 1963, s. 19, il. 180; Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 3, s. 50.

³³ W modlitewnej pozie na portrecie trumiennym utrwalony też został m.in. Kazimierza Kotowski herbu Trzaska (†1670) wpatrzony w unoszącą się na obłoku Matkę Bożą z Dzieciątkiem (w zbiorach Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie) oraz Jan Swinarski herbu Poraj (†1654), adorujący krucyfiks na niebiosach (w zbiorach Muzeum Archidiecezjalnego w Poznaniu).

³⁴ O ile portret trumienny skoncentrowany na obliczu malowany był w zewnętrznej płaszczyźnie obrazu, to konterfekt z postacią w pozie modlitewnej oraz w ujęciu *en pied* komponowany nieco w głębi pola obrazowego, z wyraźną iluzją przestrzenności.

³⁵ O doraznym kupowaniu chorągwi służących egzekwiom (od malarzy lub handlarzy) wspomniano we fragmencie oracji na pogrzebie Stefana Grudzińskiego (Anioł od św. Teresy. 1651b, bez paginacji; Nowicka-Struska A. 2006, s. 83). Nieodwołność tych elementów w egzekwiach uznawali nawet najsurowsi krytycy pogrzebowej pompy. Hetman wielki litewski Krzysztof Radziwiłł „Piorun” w testamencie z 1599 r. zastrzegł: „bych nie chciał ceremonii niepotrzebnych świata tego [...] po mej śmierci nade mną używać miano. [...] A dla wiadomości tylko ludzkiej, którymby się po mej śmierci w tym kościele trafiało bywać, gdzie ciało moje będzie leżało, aby wiedzieli, że tam w nim pocziwego człowieka rycerskiego ciało leży, proszę, aby był nad nim proporzec z czerwonej kitajki zawieszon z napisem nazwiska i tytułu mego z kilkiem tylko wierszów na nim napisanych, dołożywszy tego w nich żem cnotliwie i szczyrze z każdym na świecie z kimem ją wiódł, [...] wiernie i chętnie ojczyźnie swej i panom swym rzemiosłem rycerskim, zawsze kiedy tego potrzeba pokazowała służyć”, Augustyniak U. 1992, s. 82–83; fragmenty testamentu przytacza też: Jarczykowska M. 2012, s. 22–23.

³⁶ Chorągwie, będące znakami szlacheckiego dostojęstwa, w funkcji *labara funebria* niosły tradycyjną ideę *militis christiani*. Bezpośrednio odwoływały się do Chrystusa Zmartwychwstałego, od XVI w. przedstawianego z czerwony proporcem, symbolem zwycięstwa życia wiecznego nad śmiercią. Wykonywano je z jedwabiu (adamaszku), metalu (z blachy miedzianej lub żelaznej) bądź ze skóry, Dobrowolski T. 1956, s. 23; Labudda A. 1983, s. 201; Kozina I. 1990, s. 237–255; por. też: Kozina I., Ostrowski J. 1993; Rzempoluch A. 2000.

³⁷ O *vexillorum epitaphaliorum* z portretami „wielkich mężów” i „opisami czynów” wspominał Szymon Starowolski w *Monumenta Sarmatarum* (Starowolski S. 1655, bez paginacji). Poprzez stwierdzenie: *Serica vero, quibus Gotico more, imagines magnorum virorum depictae, resq[ue] eorum gestae narratae* Starowolski potwierdził, że obecność chorągwi w uroczystościach pogrzebowych była częścią od dawna utrwalonej tradycji.

³⁸ W katalogu Wystawy „Vanitas”. *Portret trumienny na tle sarmackich obyczajów pogrzebowych*, zorganizowanej w Muzeum Narodowym w Poznaniu (otwartej od listopada 1996 do lutego 1997 r.), wśród 202 zidentyfikowanych portretów trumiennych 53 upamiętniały protestantów (w tym 12 członków jedynoty braci czeskich), zaś 6 — unitów, Dziubkova J. 1996, Katalog.

³⁹ Fragment inskrypcji z rewersu portretu trumiennego Aleksandra Unruga (†1668), Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 178, s. 163.

czano sporadycznie, np. w strojach osób duchownych⁴⁰. Natomiast w inskrypcjach towarzyszących wizerunkowi różnice bywały fundamentalne, gdyż odzwierciedlały odmienne wizje zaświatów.

W katolicyzmie wynikały one z tradycyjnego wyobrażenia czyścica (*purgatorium*)⁴¹, którego istotę określiła bulla papieża Eugeniusza IV *Laetentur coel* (z 1439 r.), głosząca, że „złagodzeniu kar dopomaga wstawieństwo wiernych żywych, a mianowicie ofiary Mszy św., modlitwy, jałmużny i inne akty pobożności”⁴². Bullę potwierdził Sobór Trydencki, nadając doktrynie rangę normy dogmatycznej⁴³.

Idea czyścica, jednoznacznie zakwestionowana przez protestantyzm, zyskała ważne miejsce w katechezie katolickiej. W tej kwestii antyprotestancką polemikę podjęli m.in. jezuita Jakub Wujek (1541–1597) i Stanisław Grodzicki (1541–1613). Argumentację na rzecz doktryny dobrze charakteryzuje tytuł jednej z rozpraw Wujka, *Czyściec to jest zdrowa a gruntowna nauka o modlitwach, mszach i jałmużnach za umarłe wierne i o mękach czyścicowych po śmierci* (Poznań 1597)⁴⁴. Wiara, że żywi mogą ulżyć pokutującym w czyścicu, miała wpływ na wykształcenie swego rodzaju „pobożności czyścicowej” — skoncentrowanej na pośmiertnym bytowaniu dusz, budującej pomosty między żywymi i umarłymi. Z czasem zrodziło się nawet przeświadczenie o wszechobecności dusz zmarłych w świecie żywych. Wierzono, że nawiedzają one bliskich przypominając im o powinnościach religijnych, domagając się (a niekiedy wręcz żądając) ekspensów na nabożeństwa i modły w intencji zbawienia⁴⁵.

Powszechna u katolików doby staropolskiej „pobożność czyścicowa” i charakterystyczna związana z nią religijność, znajdowały wyraz w inskrypcjach na blachach trumiennych, kierowanych do „przechodnia” lub „pogrzebieńca”. Były to prośby o modlitwę i westchnienie. Niekiedy apel o modlitwę formułowano w pierwszej osobie: „TY, KTÓRY BĘDZIESZ PRZECHODZIŁ OBOK TEGO GROBU, ZANOŚ MODŁY, ABY JAK ŻYWY NIE MOGŁEM ZAZNAĆ SPOKOJU, TAK ZMARŁY BĘDĘ KORZYSTAŁ ZE SPRAWIEDLIWEGO SPOCZYNKU”⁴⁶. W niektórych wezwaniach akcentowano religijne obowiązki żywych wobec zmarłych, przypominając, że miłosierny uczynek wobec duszy pokutującej jest źródłem łaski Boga. Na kamiennym epitafium Jana Motczyńskiego (zmarłego w 1691 r.) połączonym z portretem trumiennym umieszczono napis: „WEYRZYI KTO IDZIESZ, [...] NIE MIAAY, ODPRAW WPRZOD DOBRY UCZYNEK MOWIĄC DAY BOŻE WSZYSTKIM ODPOCZYNEK NIECH SWIATŁOSC WIECZNA SWIECI ZMARŁYM W NIEBIE A PAN BOG ZA TO, NIEZAPOMNI CIEBIE DAĆ TU NAGRODE Y DO NIEBA PRZYIMIE ZMARŁYM POKOIU GDY ZYCZYSZ UPZYEMIE”⁴⁷.

⁴⁰ Różnice w warstwie ikonicznej ujawniały się, gdy portret trumienny ukazywał zmarłego w nietypowej dla tej formuły pozie adoracji Matki Bożej.

⁴¹ O genezie czyścica zob.: Le Goff J. 1997; Moisan-Jabłońska K. 1995. W roku 1254 papież Innocenty IV jednoznacznie stwierdził, że tego rodzaju miejsce jest, choć nie ma nazwy. Wypełnia więc tę lukę i — jak ogłosił — „my dajemy mu nazwę *purgatorium* (czyściec)”, cyt. za: Rok B. 1965, s. 84.

⁴² Rok B. 1965, s. 84–85; *Breviarium fidei*. 1988, s. 600–602.

⁴³ Le Goff J. 1997, s. 439, 450.

⁴⁴ Stanisław Grodzicki wypowiadał się na temat czyścica przede wszystkim w kazaniach pogrzebowych, np. drukowanych w Wilnie w latach dziewięćdziesiątych XVI w., Rok B. 1965, s. 86 (tu też o dziele Jakuba Wujka).

⁴⁵ Relacje z takich bezpośrednich kontaktów i „roszczeniowych wizyt” dusz dokumentują liczne pamiętnikarskie zapiski zarówno szlachetnie urodzonych, jak i mieszczan. Jeszcze w drugiej połowie XVIII w. wielkopolanin Adam Moszczeński notował: „Nie było domu magnatów lub majątnego obywatela, żeby po śmierci pana lub pani, dusza nie pokazywała się [...]”, Moszczeński A. 1907, s. 22.

⁴⁶ Fragment legendy epitafijnej portretu trumiennego Łukasza Trzczińskiego a Camden (†1652), Dziubkowa J. 1996, Katalog, poz. 172, s. 158.

⁴⁷ Inskrypcja z epitafium z kościoła farnego pw. św. Andrzeja w Olkuszku. Portret trumienny obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, Dziubkowa J. 1996, Katalog, poz. 109, s. 120.

Wprost do idei czyśćca odwołuje się napis z portretu trumiennego Stanisława Żaboklickiego (zmarłego w 1690 r.): „PROSZE CO CZYTASZ WSPOMNI NAME DUSZE GDYSZ CZYSCIEC ZAME GRZECHY CIERPIEĆ IESZCZE MUSZE”⁴⁸.

Z kolei w legendach epitafijnych portretów trumiennych protestantów, odrzucających teologię czyśćca (nazwanego przez Marcina Lutra „trzecim miejscem”)⁴⁹, ku żyjącym kierowano nie prośby o modlitwę, lecz pouczenie, puentujące *curriculum vitae* zmarłego. Jego moralna i religijna postawa to wzór dla żyjących jak „DOBRZE ŻYĆ I SZCZĘŚLIWIE UMIERAĆ”⁵⁰. Protestantka pobożność, oparta na nauce o predestynacji i doktrynie usprawiedliwienia mocą wiary, przejawiała się w inskrypcjach towarzyszących konterfektom, w których podkreślano gorliwość zmarłego i stałość w wierze oraz jego miłość do Boga. Deklarację wiary i pobożnego życia składał niekiedy sam zmarły, jak np. należąca do Jednoty Braci Czeskich Anna z Gozrzeńskich Mielęcka (zmarła w 1694 r.): „NIE ŚWIATUM ALE BOGU MEMU SŁUŻYŁAM”⁵¹. Napisy tchną ufnością, że ci, których śmierć zmogła, zostali już przyjęci do „WIECZNEJ WSPÓLNOTY BŁOGOSŁAWIONYCH”⁵². Pobrzmiwały w nich także radosne tony, jak we wspomnianym napisie do portretu Anny Mielęckiej: „OCZEKIWAM WESOŁYCH PRZENOSIN NIEBIESKICH”⁵³. Niezachwianą wiarę w zbawienie wzmacniało Słowo Boże przywoływane w licznych cytatach biblijnych.

* * *

Niezależnie od wizji zaświatów różnych konfesji, portret trumienny — „abrys pożycia zakonterfektowany”⁵⁴, przedstawiający *hic et nunc* „oblicze zamarłego jako żywe”⁵⁵ — tworzył w liturgii pogrzebowej swoistą „iluzję naoczności”⁵⁶ nieśmiertelnej duszy, gotowej do drogi na spotkanie z Bogiem „twarzą w twarz” (1 Kor 13,12). Po uroczystym pochówku zdjęty z trumny i pozostawiony w przestrzeni świątyni przekształcał się w uświęcone źródło pamięci. Prezentował oblicze nieboszczyka, stwarzając iluzję jego obecności wśród żywych uczestników żałobnych nabożeństw. Szeroko otwarte oczy sportretowanej osoby katolikom przywoływały na myśl pokutującą i potrzebującą modlitewnego wsparcia duszę⁵⁷.

Przed wszystkim jednak portret trumienny, zrodzony w dobie kontrreformacyjnej odnowy Kościoła i postępującej „sarmatyzacji” wiary, był znakiem wyznania katolickiego, manifestacją

⁴⁸ Dziubkowska J. 1996, Katalog, poz. 200, s. 179.

⁴⁹ Le Goff J. 1997, s. 20.

⁵⁰ Fragment z inskrypcji na rewersie portretu trumiennego Baltazara Unruga (†1722), Dziubkowska J. 1996, Katalog, poz. 180, s. 164.

⁵¹ Dziubkowska J. 1996, Katalog, poz. 101, s. 112.

⁵² Fragment z blachy portretu trumiennego, Dziubkowska J. 1996, Katalog, poz. 187, s. 170.

⁵³ Dziubkowska J. 1996, Katalog, poz. 101, s. 113.

⁵⁴ Sformułowanie umieszczone na blasze inskrypcyjnej do portretu trumiennego, po egzekwiach włączono w kompozycję marmurowego epitafium Zofii Boskiej z Leżeńskich (†1700). Znajdowało się ono w nieistniejącym dziś kościele pw. św. Wawrzyńca w Głowaczowie; znane jest z fotografii z XIX w. Portret (na żelaznej blasze) trafił do zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie (obecnie w Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie). Inskrypcję w pełnym brzmieniu podaje: Ruszczyćówna J. 1964, s. 192, przyp. 70; Dziubkowska J. 1996, Katalog, poz. 8, s. 53.

⁵⁵ Sformułowanie parafrazuje *passus* źródłowej relacji pogrzebu króla Stefana Batorego: „Była też w tej trumnie po boku uczyniona tabliczka pod szkłem malowana twarz króla Stefana własna, jako żywa [...]”, Kronika mieszczańska krakowska. 1575–1595, s. 63.

⁵⁶ Pojęcie „iluzji naoczności” w analizie praktyk kulturowych doby staropolskiej zaproponowała Hanna Dziechcińska, zob.: Dziechcińska H. 1987, s. 87–89. W odniesieniu do portretu trumiennego, zob.: Jankowski A. 2021, s. 70.

⁵⁷ Uobecnienie to miało szczególne znaczenie w rocznicowej liturgii aniwersarzy, której niekiedy nadawano równie pompatyczny charakter jak ceremonii pogrzebowej, Nowicka-Struska A. 2006, s. 72.

religijnej tożsamości szlacheckiego stanu⁵⁸. Zespajał pragnienie nieśmiertelności z chęcią utrwalenia chwały, czynów i przymiotów rycerza szlachcica-sarmaty. Śmierć stawała się aktem „przejścia” w zaświaty, wkroczenia na drogę oczyszczenia (czyśćca), wiodącą już tylko do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Niebiańskiej⁵⁹. W sarmackiej pobożności portret trumienny szybko stał się nieodzownym „paramentem” religijnej ceremonii pogrzebowej szlachećnie urodzonych, niezależnie od konfesji. Po egzekwiach wyeksponowany w przestrzeni kościoła (zboru) zmieniał się w „pomnik pamięci”.

Adres Autora:

dr hab. Aleksander Jankowski, prof. UKW

Wydział Historyczny

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ul. Księcia Józefa Poniatowskiego 12

85-667 Bydgoszcz

aleksander.jankowski@ukw.edu.pl

aleksanderjankowski@wp.pl

<https://orcid.org/0000-0002-7806-1845>

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

AAP [Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu], BP-AV [Biskupi Poznańscy. Akta Wizytacyjne], Oporowo, 1667, *Visitatio decanatum Śrem et Krobia a Joanne Francisco Wolski Archidiacono Śremensi a 1667 peracta*, sygn. AV 16.

Źródła i opracowania publikowane

Anioł od św. Teresy. 1651a. *Podskarbi według statutu Ewangelii postępujący w J.W.J.M. Panu P. Janie Mikołaju z Żurowa Daniłowiczu, podskarzim wielkim koronnym... przy egzekwiach w Lublinie w kościele WW.O.O. Karmelitów Bosych... R.P: 1650 d. 11 kwietnia pokazany*, Poznań (bez paginacji).

Anioł od św. Teresy. 1651b. *Zbrojny moczarsz śmiercią od mocniejszego Boga zwyciężony, abo kazanie na pogrzebie J.M.P. Pana Stefana z Grudny na Ryczywole Grudzińskiego*, Poznań.

Augustyniak Urszula. 1992. *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim*, Warszawa.

Breviarum fidei. 1988. *Breviarum fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, wyd. II, oprac. S. Głowa, I. Bieda, Poznań.

Buchwald-Pelcowa Paulina. 1982. *Na pograniczu emblematów i stemmatów*, [w:] *Słowo i obraz. Materiały Sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk, Nieborów 29 września–1 października 1977 r.*, red. A. Morawińska, Warszawa, s. 73–95.

Cieślak Katarzyna. 1992. *Kościół-cmentarzem. Sztuka nagrobna w Gdańsku (XV–XVIII w.)*. „Długie trwanie” *epitafium*, Gdańsk.

Czyż Anna S. 2015. *Pacowska pompa funebris — pamięć o zmarłych jako element propagandy rodu*, [w:] *Cywilizacja prowincji Rzeczypospolitej szlacheckiej. Cykl II: „Nie wszystek umrę”*. *Pamięć o zmarłych w kulturze staropolskiej*, red. A. Jankowski, A. Klonder, Bydgoszcz, s. 93–110.

Czyż Anna S. 2018. *Przekaz symboliczny i propagandowy programów heraldycznych w siedemnastowiecznych żałobnych drukach Pacowskich, czyli „Liliaci” i ich Gozdawa*, „Przegląd Wschodni”, t. 14, z. 4 (56), s. 739–765.

Dobrowolski Tadeusz 1956. *Uwagi o nagrobku Władysława Jagielly*, „Rocznik Historii Sztuki”, t. 1, s. 7–92.

⁵⁸ Zagadnienie „sarmatyzacji wiary”, por. np.: Tazbir J. 1970, s. 7–37.

⁵⁹ Pojęcie Rzeczypospolitej Niebiańskiej w kontekście sarmackiej wizji zaświatów przywołuje: Rok B. 1965, s. 111.

- Dobrowolski Tadeusz. 1962. *Malarstwo*, [w:] *Historia sztuki polskiej w zarysie*, red. T. Dobrowolski, W. Tatarkiewicz, t. II: *Sztuka nowożytna*, cz. 6: *Sztuka barokowa 1600–1760*, Kraków, s. 370–415.
- Dziechcińska Hanna. 1987. *Oglądanie i słuchanie w kulturze dawnej Polski*, Warszawa.
- Dziubkova Joanna. 1996. *Vanitas. Portret trumienny na tle sarmackich obyczajów pogrzebowych*, red. J. Dziubkova, Poznań.
- Jankowski Aleksander. 2009. *Kościół drewniany o zdwojonej konstrukcji ścian w Wielkopolsce*, Bydgoszcz.
- Jankowski Aleksander. 2021. „By umarłą widzieć... okno się musiało w trumnie wyrzucić”. *Rozważania o początkach portretu trumiennego*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. LXIX, nr 1, s. 57–74, <https://doi.org/10.23858/KHKM69.2021.1.004> (dostęp 01.10.2021).
- Jarczykova Mariola. 2012. *Przy pogrzebach rzeczy i rytmy. Funeralia Radziwiłłowskie z XVII wieku*, Katowice.
- Karpowicz Mariusz. 1981. *Uwagi o przemianach malarstwa i rzeźby polskiej w latach 1711–1740*, [w:] *Sztuka I poł. XVIII wieku. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki Rzeszów, listopad 1978*, Warszawa, s. 95–113.
- Karpowicz Mariusz. 1983. *Sztuka polska XVII wieku*, Warszawa.
- Karpowicz Mariusz. 1994. *Sztuka polskiej drogi dziwne*, Bydgoszcz.
- Kmita Jan. 1641. [Jan Kmita] *Opisanie Porządku przy Ciele S. Pamięci X. Jegomości Pana Wojewody Wileńskiego Hetmana Wielkiego W.X. Litew[skiego] Administratora Mohilowskiego, Bystrzyckiego, etc. Starosty: Y Wszystkiego Actu Pogrzebowego Który się odprawował w Wiżunach Anno 1641 21. Ianuarij*, [w:] *Proces pogrzebu S. Pamięci Jaśnie Oświeconego Książęcia Je[g]o Mości na Birzach i Dubinkach P.P. Chryzstophu Radziwiłła Wojewody Wileńskiego, Hetmana Wielkiego W.X.L. Administratora Mohilewskiego, Bystrzyckiego, etc. etc. Starosty, Lubcz*, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/383359/edition/364882/content> (dostęp 22.11.2017).
- Kozina Irma. 1990. *Polskie chorągwie nagrobne i ich związek z ideą militis christiani*, „*Nasza Przyszłość*”, t. 74, s. 237–255.
- Kozina Irma, Ostrowski Jan K. 1993. *Chorągwie nagrobne*, [w:] *Sarmatia semper viva. Zbiór studiów ofiarowanych przez przyjaciół prof. drowi hab. Tadeuszowi Chrzanowskiemu*, red. J. Baranowski i in., Warszawa, s. 91–138.
- Kronika mieszczanina krakowskiego. 1930. *Kronika mieszczanina krakowskiego z lat 1575–1595*, wyd. H. Barycz, Kraków.
- KZSWP. 1963. *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. V: *Województwo poznańskie*, red. T. Ruszczyńska, A. Sławska, z. 3: *Powiat gnieźnieński*, oprac. T. Ruszczyńska, A. Sławska i in., Warszawa.
- KZSWP. 1973. *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. V: *Województwo poznańskie*, red. T. Ruszczyńska, A. Sławska, z. 11: *Powiat krotoszyński*, oprac. Z. i J. Kębliwscy, Warszawa.
- Labudda Alfons. 1983. *Liturgia pogrzebu w Polsce do wydania Rytuału Piotrkowskiego (1631). Studium historyczno-liturgiczne*, Textus et Studia Historiam Theologiae in Polonia Excultae Spectantia, vol. XIV, Warszawa.
- Le Goff Jacques. 1997. *Narodziny czyścica*, przekł. K. Kocjan, posł. Z. Mikolejko, Warszawa.
- Lukaszewicz Józef. 1858. *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych, kościółków, kaplic, klasztorów, szkółek parafialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych w dawnej diecezji poznańskiej*, t. 1, Poznań.
- Moisan-Jabłońska Krystyna. 1995. *Obraz czyścica w sztuce polskiego baroku. Studium ikonograficzno-ikonologiczne*, Warszawa.
- Moszczeński Adam. 1907. *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III i pierwszych Stanisława Poniatowskiego*, Warszawa.
- Nowicka-Struska Anna. 2006. *Elementy teatralne, gest i komunikacja niewerbalna w siedemnastowiecznych kazaniach pogrzebowych*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio FF, Philologiae*”, Vol. 24, 71–97.
- Pelc Janusz. 2002. *Słowo i obraz na pograniczu literatury i sztuk plastycznych*, Kraków.
- Rok Bogdan. 1965. *Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej*, Wrocław.
- Ruszczyćówna Janina. 1964. *Portret renesansowy i barokowy na Mazowszu*, „*Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie*”, t. VIII, s. 167–208.

- Rzempołuch Andrzej. 2000. *O chorągwiach nagrobnych w Prusach Książęcych*, Część I, „Studia Muzealne”, z. XIX, s. 134–156.
- Schoenen Paul. 1967. *Epitaph*, [w:] *Reallexikon zur deutschen Kunstgeschichte*, Bd. 5, red. L.H. Heydenreich, K.A. Wirtli, Stuttgart, Sp. 872–921.
- Starowski Szymon. 1655. *Monumenta Sarmatarum, Viam uniuersae carnis Ingressorum Simone Starovolscio*, Cracoviae A.D. M.DC.LV, <https://fbc.pionier.net.pl/details/nnzsq28> (dostęp 01.12.2021).
- Tazbir Janusz. 1970. *Sarmatyzacja katolicyzmu w XVII wieku*, [w:] *Wiek XVII — kontrreformacja-barok. Prace z historii kultury*, red. J. Pelc, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 7–37.
- Zlat Mieczysław. 1976. *Typy osobowości w polskiej sztuce XVI wieku*, [w:] *Renesans. Sztuka i ideologia. Materiały Sympozjum Naukowego Komitetu Nauk o Sztuce PAN, Kraków, czerwiec 1973 oraz Sesji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kielce, listopad 1973*, Warszawa, s. 251–292.

“A monument to immortal memory lasting like the pyramids.”

Notes on the epitaph function of the coffin portrait in the modern period

References to the function of the coffin portrait from the 17th and 18th centuries in the Polish literature of the subject are sporadic and appear almost exclusively in the context of the funeral ceremony. The fate of the portrait after burial has not yet been analysed. As there is a lack of written records, the basis for consideration and drawing conclusions are the artefacts themselves, especially the inscriptions identifying the deceased which accompanied the image and were usually placed on separate metal plates attached to the coffin together with the portrait. These texts are often in the form of panegyrics, containing phrases addressed to the participants of religious practices following the burial.

Images of the deceased hung in sacred spaces to perpetuate their memory and emphasise their “presence” during the liturgy. The epitaph function of a portrait was executed in various ways. If the information about the death and the characteristics of the deceased were placed on one metal plate, but with the text on the reverse of the painting, the portrait was hung so that it could be seen from both sides; whereas if the image of the deceased was painted on a separate plate or several plates, the whole coffin set was combined on a decorative board, usually carved of wood or made of stone. A similar epitaph function was fulfilled by grave flags, which also would have been left in the church after the funeral. In the Polish-Lithuanian Commonwealth, both forms of commemoration became a universal sign of the Christian sepulchral culture of the nobility belonging to various confessions.

On the iconic level, there are rarely differences between the portraits of Catholics and Protestants, while they are clearly visible in the inscriptions, as they reflect different visions of the afterlife. Catholics were united by the doctrine of Purgatory, which was reflected in requests addressed to the living to pray for the peace of the soul of the deceased, i.e. to shorten their penance in Purgatory. On the other hand, in the inscriptions that accompanied portraits of Protestants (who rejected the idea of Purgatory), the living were addressed not with calls to prayer but with moralising and *vanitas* admonishments.

Translated by
Karolina Płoska
Proofread by
Rebecca Gorzyska